

Nucąc „Hello, Dolly” ...

(Inf. wł.) „Hello, Dolly” — ktoś z nas nie zna tego przeboju nucąc go za Armstrongiem, Fitzgerald, Sinatra, Minelli, Streisand... Teraz, być może będziemy nucić wraz z artystami Krakowskiej Operetki, która postanowiła wystawić ten słynny musical Jerry Hermana.

Premiera dzisiaj, wczoraj natomiast spotkali się z dziennikarzami twórcy spektaklu: Marian Lida — kierownictwo muzyczne, Bogdan Jędrzejak — reżyser i choreograf oraz Jerzy Gruza, który ostatecznie, wbrew wcześniejszym planom i deklaracjom, nie podpisuje swym nazwiskiem spektaklu, niemniej przyjechał, by swemu koledze z Teatru Muzycznego w Gdyni „pomóc „z boku” oszlifować całość. Na więcej nie pozwolił Gruzie nadmiar obowiązków. Szkoda. Może innym razem, o co dyrektor Ewa Michnik na pewno będzie zabiegać...

Jaka będzie ta krakowska „Dolly”? Wg Jerzego Gruzy to inscenizacja elegancka i z szansami

na powodzenie. Więcej autorzy nie chcieli ujawniać, choć zdradzili, że planują rozmaite niespodzianki — np. mężczyznę w roli tytułowej (już jeden z panów próbuje), a potem może inne gwiazdy estrady z Violetta Villas — o czym już pisaliśmy — na czele.

Musical musi być lekki, trzeba się nim bawić — twierdzi Gruza, a on wszak zna się na tym.

Jeśli rzecz się uda, a my — publiczność — będziemy się na niej dobrze bawić, to być może na tej pierwszej próbie musicalowej w Krakowie się nie skończy. Wszak gatunek ten ma coraz więcej zwolenników, co widać choćby po repertuarze... scen dramatycznych.

Tak więc dziś o godz. 19 premiera (z Bożeną Zawiaślak) w roli tytułowej, a potem kolejne spektakle w dniach 20, 21, 22, 28 i 29 maja — oczywiście na scenie przy ul. Lubicz. W tytułowej roli zobaczymy także Marię Domańską i Annę Plewniak. Którą „Dolly” polubimy najbardziej?

(twak)

Bez Uk

Dziennik Polski
17. V. 1992

MOSKWA (PAP) „Najważniejszym osiągnięciem spotkania przywódców państw Wspólnoty w Taszkencie jest podpisany w stolicy Uzbekistanu układ o bezpieczeństwie zbiorowym” — oświadczył na wczorajszej konferencji prasowej po zakończeniu spotkania na szczycie prezydent Rosji Borys Jelcyn.

Układ obronny podpisały Armenia, Kazachstan, Rosja, Tadżykistan, Turkmenistan i Uzbekistan. Nie przystąpiły doń Ukraina i Białoruś, Azerbejdżan, Mołdawia i Kirgistan były reprezentowane przez delegacje niższego szczebla, których przewodniczący nie mieli pełnomocnictw do pod-

pisywania tak ważnego dokumentu.

Traktat przewiduje m. in., że agresja wobec jednej ze stron porozumienia będzie rozpatrywana jako agresja przeciwko wszystkim pozostałym członkom układu. Organem koordynującym działalność państw w zakresie obronności jest stale funkcjonująca Rada Bezpieczeństwa Zbiorowego.

Prezydent Rosji podkreślił, że układ jest otwarty dla pozostałych państw członkowskich WNP.

Przewrót w Baku

MON za

Premier Jan Olszewski podczas piątkowego spotkania

Hello, Ameryka!

Musical jednego przeboju

Istnieją melodie piosenek, które z łatwością potrafimy skomparzyć i zanucić, *Summertime* Gershwina, *Usta milczą, dusza śpiewa* Lehara i oczywiście *Hello, Dolly!* Jerry'ego Hermana. Ta ostatnia jest dźwięnią całego utworu. Motywy szlagieru drzemią gdzieś podskórnie w materiale dźwiękowym, by eksplodować fajerwerkami w kulminacji. W przypadku tak ubogiego tworzywa muzyczno-dramatycznego, tym bardziej należy wykrzesać wszystko to, co możliwe, choć trudne do wychwycenia. Świetnie poradzili sobie z tym problemem: reżyser (i choreograf w jednej osobie) **Bogdan Jędrzejak** oraz scenograf **Marek Lewandowski**. Ich wizja spektaklu w naturalny i logiczny sposób wynika z narracji fabularnej i nie jest przerysowaniem tematu, lecz subtelnym dookreśleniem akcji słowno-muzycznej.

Pochwała amerykańizmu?

Musical (a takie określenie gatunkowe ma *Hello, Dolly!* Hermana z librettem według sztuki Thorntona Wildera) uważany jest za młodszą — amerykańską siostrę operetki. W hybrydycznej formie musicalu zbiegają się elementy popularnych gatun-

ków (komedia muzyczna, kabalet, rewia, wodewil, burleska, opera żebraćca, minstrel show) oraz łączą treści satyryczno-groteskowe z lirycznymi. Świat tradycyjnego musicalu ukazuje postaci w białoczarowym uproszczeniu, a swoistego koloru i nerwu dodają „łatwo wpadające w ucho” piosenkowe melodie. Stereotypowy happy end na moment daje słuchaczom iluzję szczęścia i beztroski. W krakowskiej inscenizacji *Hello, Dolly!* „błyszcza” amerykańskie symbole: powiewające flagi i rewiewe schody (choć odpowiednio „skrócone” i przystosowane do mizernych możliwości rozmiarowych sceny). Publiczność „dostaje po oczach” papierowymi girlandami, a „po uszach” — ryczącymi z głośników „rozdeptytanymi” brzmieniami cywilizacyjnego zgiełku.

Niechciana muza...

Najśłabsza w realizacji spektaklu jest niestety muzyka! W śpiewie solistów, chóru i grze orkiestry rażą „brudy” intonacyjne. Z zespołu postaci scenicznych wyróżniał się świetny aktorsko **Kazimierz Różewicz** (sarkastyczny Horacy) oraz **Mirosława Ogińska** (Molly), która jako jedna z niewielu musicalowych *personae* potrafiła zbudować kantylenową frazę i oczarować brzmieniem głosu również

w partiach mówionych. Jaka szkoda, iż nie wszyscy potrafili pogodzić aktorskie mistrzostwo z podstawowym (chociażby) opanowaniem warsztatu wokalisty... I jeżeli w pewnych indywidualnych przypadkach można darować ruchową niesprawność i nieporadność solistom i chórowi (mimo, iż przychodzi to z trudem), nie można rozgrzeszyć z tego mankamentu baletu! Na scenie bowiem często widać magmę nierówno podniesionych rąk i nóg. Gimnastyka, gimnastyka!

Małogorzata
JANICKA-SŁYSZ

Scena Operetkowa: Hello, Dolly!

Musical w 2 aktach: muzyka i teksty pisane: Jerry Herman, kierownictwo muzyczne: Marian Lida, reżyseria i choreografia: Bogdan Jędrzejak, scenografia: Marek Lewandowski.

OBSADA: Anna Plewniak (Dolly), Mirosława Ogińska (Molloy), Jadwiga Wierzbicka (Minnie), Elżbieta Mikulska (Ermenegarda), Kazimierz Różewicz (Horacy), Jan Wilga (Ambroży), Władysław Guzik (Ernestyna), Wojciech Wróblewski (Kornel), Adam Sadzik (Barnaba), Stanisław Knapik (Rudolf), Zbigniew Bator (Sierżant), Jerzy Szramel (Starszy Kelner).

Poligrafia

- **Ksero** A-4 290 zł. Kraków, ul. Nowaczyńskiego 2, 67-37-37.
- **Poligrafia**, wizytówki, papiery firmowe, ulotki, inne — krótkie terminy, Przedsiębiorstwo A&M, Kraków, Estery 3.

Audio-video

Anteny — montaż — naprawa. Kraków, 47-35-59.

- **Anteny** — TVSAT, fachowy montaż, — naprawa. Kraków, 67-00-95.
- **RTV** — naprawa, przestrajanie. 47-41-32.

- **Videofilmowanie**, Kraków, 66-19-75.
- **Videofilmowanie**, Kraków, 48-49-58.

Sprzęt domowy

- **Naprawa** pralek, lodówek, zamrażarek, Kraków, 11-94-14 wew. 405.

Bezpieczne mieszkanie

- **Alarmy** — „Torex”, folie antywłamaniowe, telewizja przemysłowa (012) 12-91-93 po 17, 12-47-00.

Aldom — systemy alarmowe. Kraków, 47-20-74.

- **De-Novo** uprzejmie poleca zabezpieczenia antywłamaniowe, tapicerki drzwi, kraty, ogrodzenia, folie antywłamaniowe. Kraków, 21-75-28, 32-24-09.
- **Inal** — alarmy, domofony, sprzedaż i montaż, pomiary skuteczności zerowania, autoryzacja, Kraków, 12-30-44.
- **Zabezpieczanie**, tapicerowanie drzwi. Kraków, 55-12-44.
- **Zamki**, tapicerki, Roxdom, Kraków, 12-07-88.

Żaluzje przeciwstoniczne pionowe, poziome — montaż, gwarancja. (012) 33-04-55.

Remonty

- **Cyklinowanie**, lakierowanie, woskowanie. Kraków, 55-16-07.

- **Blacharstwo** samochodowe, Kraków, 36-95-26.
- **Lakierowanie**, tanio. Kraków, 48-23-37, 44-59-26.

Autoalarm

- **Antykradzieżowa** blokada skrzyni biegów. Kraków, 36-72-65.
- **Autoalarmy**, zamki centralne. Kraków, 11-74-10.
- **Superautoalarmy** — Kraków, Bronowicka 38: 37-65-70, 36-55-55. Nowość — montaż u klienta.

Różne

- **Kupimy** skrzynie biegów, wał do VW LT28D — rok produkcji 1984 — Budimet, Gorlice, tel. 223-61.

GAZETA WYBORCZA 22. VII 1992

Urlopy, podróże 08

Biura podróży

- **Atrakcyjne** obozy i kolonie od 1.150.000, Biuro Turystyczne „Scout”, Kraków, ul. Szarego 7, 21-60-58 (10-18).
- **Biuro** turystyczne poszukuje kwater, 625-55-51 Warszawa.
- **Tanie wczasy** — DW „Papirus”. Świnoujście — po 1.640.000. Również inne obiekty — morze, góry, „Pieniny”. Nowy Sącz, Królowej Jadwigi 43, tel. 262-74.
- **Wczasy** — Jastrzębia Góra, Dziwnówek, Darłówek, Sarbinowo, Augustów, Krościenko, Krynica, Rabka — sierpień, Wawel-Tour, Kraków, Tomasza 26, 22-76-31, 22-08-52.
- **Wczasy** krajowe, zagraniczne, „Montour”. Szewska 11, Kraków, 22-28-40.

Pensjonaty, hotele

- **Beskid** Żywiecki! Prywatne schronisko „Gawra” zaprasza na wczasy rodzinne. Konkurencyjne ceny! Kraków, 37-17-84.
- **Hotel** na Kalatówkiach w Tatrach — idealny wypoczynek latem i zimą, pokoje dwuosobowe, kawiarnie, restauracja, siłownia, sauna. Zapraszamy, Zakopane, tel./fax 36-44.

Przejazdy

- **„DRaM-BUS”** oferuje regularne przewozy, bilety: lotnicze, autokarowe, promowe do krajów Europy, USA, Kanada, Kuba, Dżamaika, CL, PKS 8-20.

- **Gabinet** gastroenterologii (Żuławskiego 14/7) konsultacja, USG. Kraków, 47-43-18 (g. 9-12).
- **Gabinet** lekarski — USG, kolposkopia, cytologia, testy ciążowe, porady ginekologa. Kraków, 33-10-68, al. Słowackiego 4/6, 36-55-57.
- **Medicina**, Kraków, 12-24-59, Wieliczka 78-36-82: rektoskopia, gastroscopia, kolonoskopia, rentgen, USG, testy alergiczne, leczenie zęza, choroby tarzycy, cukrzyca (otyłość), psychiatra.
- **Medicina**, Kraków, 12-24-59, Wieliczka 78-36-82, konsultacje specjalistów, zabiegi chirurgiczne (dzieci, dorośli). Usuwanie zębów (narkoza).
- **NewMed** poleca glukometrię GX, paski testowe, artykuły i sprzęt medyczny. Stomatologia, 3M, Voco. Sprzedaż wysyłkowa. Zamówienia, Kraków, Prądnicza 53a 22-38-19.
- **Położniczo-ginekologiczna** spółdzielnia, Kraków, Madalińskiego 10, tel. 66-66-57, położnictwo, ginekologia onkologiczna, leczenie bezpłodności, cytologia, biocenoza, testy ciążowe, analityka.
- **„Sophia”** (a) — Kraków, Rynek Gł. 34, 21-70-21, 21-95-83 — USG, stomatologia, Ginekolog, pulmonolog, gastrolog, kardiolog + EKG. Okulista, soczewki kontaktowe.
- **„Sophia”** (b) — Kraków, Gazowa 17, 56-33-66 — USG, gastroscopia, gastrolog.
- **„Sophia”** (c) — Kraków, Mateczny, Rydlówka 5, 67-46-26 — USG, stomatolog, chirurg (dziecięcy, plastyk), kardiolog, dziecięcy + EKG, neurolog.
- **„Sophia”** (d) — Kraków, Dywizjonu 303, bl. 19, 47-59-01 — USG, hepatolog, ginekologia, położnictwo, antykoncepcja.

- **Spółdzielnia** Psychologów, Sołtyka 9, Kraków, 21-54-14; psycholog, psychiatry, neurolog, logopeda, dysgrafia, dysleksja.

Stomatologia-protetyka.
Prywatna przychodnia stomatologiczna,
Kraków, ul. Bandurskiego 25 (dawna
Kona), pon.-pt. 10-18.

Violetta Villas o swojej książce i występach w Krakowie

Brylant musi mieć oprawę



W połowie maja w krakowskiej Operetce odbędzie się premiera słynnego musicalu Jerry Hermana „Hello Dolly”, który w 1964 roku podbił świat. Inszenizację przygotowują Jerzy Gruza i Bogdan Jędrzejak. W roli głównej Bożena Zawiślak, a potem — pomysł to Jerzego Gruzy — VIOLETTA VILLAS. Zadzwo- niliśmy do podwarszawskiej Magdaleny, gdzie mieszka artystka...

— Kiedy zobaczymy Panią na scenie krakowskiej Operetki?

— Jak będę gotowa czyli bardzo dobrze przygotowana. Ja tego nie mogę zrobić źle albo przeciętnie, a żeby przygotować się bardzo dobrze, potrzebuję czasu. Gdyby nie inne absorbujące plany, weszłabym w tę rolę już we wrześniu, myślę jednak, że nastąpi to w okresie jesienno-zimowym...

— Może Pani zdradzić, jakie to plany?

— Wielki show na skalę międzynarodową, którego premiera odbędzie się w Teatrze Wielkim w Warszawie, a potem Nowy Jork, Londyn, Paryż... I temu muszę obecnie poświęcić wiele pracy, czasu i sił.

— Kiedy premiera?

— We wrześniu, choć niewykluczony jest też czerwiec. Wiąże się to z zamiarem wydania i promocji z okazji tej premiery mojej książki...

— Piszcie Panj książkę — proszę o szczegóły...

— Nie, nie, poczekajmy... Czuje się zażenowana; w ogóle nie myślałam o pisaniu książki, ale wydawnictwo mnie namawia...

— Które?

— Tajemnica.

— Sama Pani pisze?

(Dokończenie na str. 2)

Rokowania w Peszawarze zakończyły się wczoraj „kompletnym fiaskiem” — stwierdza powstańcza agencja afgańska MIDIA. Okazało się, że przedstawiciele kilkunastu organizacji i partii mudżahedinów nie zdołali dojść do porozumienia i nie potrafili utworzyć wspólnej rady, która przejęłaby władzę od reżimu kabulskiego.

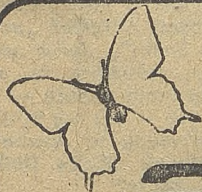
Wyjaśniło się, że w rozmowach w Peszawarze — sponzorowanych przez rząd pakistański — nie wzięli udziału przed-



— VIOLETTA VILLAS. Zadzwo-
niliśmy do podwarszawskie
Magdalenki, gdzie mieszka arty-
stka...

— Kiedy zobaczymy Panią na
scenie krakowskiej Operetki?

— Jak będę gotowa czyli bar-
dzo dobrze przygotowana. Ja tego
nie mogę zrobić źle albo przecię-
tnie, a żeby przygotować się bar-
dzo dobrze, potrzebuję czasu.
Gdyby nie inne absorbujące pla-
ny, weszłabym w tę rolę już we
wrześniu, myślę jednak, że na-
stąpi to w okresie jesienno-zimo-
wym...



DZIENNIK POLSKI

21. IV. 1992

abra
weavers

OFERTA SPEC

MEBLE WYI

ORAZ TRADYCYJNIE

● WYKŁADZINY ●

● PCV ● KOM

Brylant musi mieć oprawę

(Dokończenie ze str. 1)

— Sama, i nikomu nie pozwolę robić poprawek...

— Poznamy prawdziwe oblicze Violetty Villas?

— Tak. Życzę sobie, by moja książka, jeśli już ma być, była napisana jak „Żywoty świętych” — tylko szczerza... Bez żadnego udawania...

— Czy ten wielki show oznacza, że zamierza Pani po raz kolejny podjąć próbę podbicia świata?

— Nie. Nigdy tego w głowie nie miałam. I nie mam. Kwitując to żartem powiem, że kiedy teraz „Pagart”, który te koncerty organizuje, złożył mi propozycję, uśmiechnęłam się i pomyślałam: „Boże, dlaczego nie 20 lat temu?! Przecież to powinno być dawno zrobione...”

— Ma Pani za sobą występy w Las Vegas...

— Ależ to było jedynie „Cassi-

no de Paris” i to dzięki impresariom z Paryża... Takiej okazji, jaka się teraz nadarza dzięki „Pagartowi”, nigdy nie miałam... Dlatego bardzo się cieszę, że będzie duży balet, piękna oprawa — słowem wszystko to, co potrzebne jest gwiazdzie... Każdy brylant musi mieć oprawę — przynajmniej tak mówią, więc jak papużka, powtarzam...

— Cóż, wobec takich planów na Pani rychły przyjazd do Krakowa nie mamy, co liczyć...

— Będę w Krakowie już w kwietniu — tak jak od 8 lat. Pierwsza niedziela po Wielkiej Nocy to Niedziela Miłosierdzia Bożego i wtedy w Łagiewnikach, w Zakonie Sióstr Sercanek odbywają się piękne uroczystości. A miłosierdzie Boże jest dla mnie bardzo wielkie, mam wielką łaskę u Boga... I dlatego od lat przyjeżdżam w tym dniu do Łagiewnik...

— Skoro zatem usłyszymy Panią w Krakowie na żywo dopiero za pół roku, to może choć jakieś nowe Pani nagrania dotrą do nas wcześniej?

— Już wkrótce... I dużo recitali w telewizji.

— Po długim okresie przerwy...

— Długim? Proszę pana, ja jestem wolnym człowiekiem — duchowo; kiedy chcę odchodzę, kiedy chcę przychodzę. To wy dziennikarze używacie określeń „powroty”, „come backi”... Jakie powroty? Czy ja mówiłam, że nie wrócę? Kiedy mam ochotę — jestem, kiedy nie — nie ma mnie...

— Ale z występu w krakowskiej inscenizacji „Hello Dolly” Pani nie zrezygnuje?

— Powiedziałam — wystąpię, jak będę bardzo dobrze przygotowana.

Rozmawiał:

WACŁAW KRUPIŃSKI

— Kiedy

— We uski ekspert przyje-
kluczony akowa na zaproszenie
się to z zKatyńskiego w Polsce
mocy z godzinie 17. w sali re-
jej książce „Współnoty Polskiej”

— Piśl. 14) zaprezentuje zdje-
o szczegpy podczas odczytu „Sa-
— Nukają śladów zbrodni”.

się za-
ślana
dawn

Jank.

„Zło”

— iski dziennikarz. „Nie za stan
wojenny — to była konieczność

— przepraszam za rzeczy obrzyd-
liwe, które się wówczas wydarzy-
ły. Do pociągu stanu wojennego
wstępli do drugiego wagonu lu-
dzie z przeszłości, by uregulo-
wać swoje rachunki. Ale powta-
rzam, stan wojenny był dla wszy-
stkich mniejszym złem. Polakom
pozwolił uniknąć katastrofy. I
proszę mi nie mówić, że zrobi-
łem robotę za Sowietów. To obel-
żywe. (...) Było to również mniej-
sze zło dla Zachodu. Proszę sobie
wyobrazić, jakim wstrząsem dla
pańskiego kraju byłby wybuch w
Polsce”.

samodzielnej służ-
Nowosadeckiem 31
nariuszy ma sta-
dwa lata, w służ-
ruchu drogowym
Obowiązuje zasad-
ci w pierwszym i
mogą samodzielnie
kolegi, pełnić funkcji patrolo-
wych.

Tadeusz Kinach dodaje, że w
Zubrzycy Dolnej, nim doszło do
tragicznego wystrzału, miała
miejsce czynna napad na funk-
cjonariuszy. W br. w Nowosą-
deckiem tego rodzaju ataki na
funkcjonariuszy policji zdarzyły
się już sześciokrotnie. (pg)

DZIENNIK POLSKI

21. IV. 1992

Je Główny Urząd Statystyczny.

W marcu br. produkcja prze-
mysłu stanowiła 91 proc. prze-
ciętnej miesięcznej w roku ubie-
głym. W lutym stanowiła 77,9
proc. ubiegłorocznej, a w stycz-
niu 82 proc.

W 1 kwartale br. oddano do u-
żytku 42 tys. mieszkań, z czego
25,2 tys. w marcu, 9,5 tys. w lu-

Brylant musi mieć

(Dokończenie ze str. 1)

— Sama, i nikomu nie pozwolę
robić poprawek...

— Poznamy prawdziwe oblicze
Violetty Villas?

— Tak. Życzę sobie, by moja
książka, jeśli już ma być, była
napisana jak „Żywoty świętych”
— tylko szczerą... Bez żadnego u-
dawania...

no de Paris” i to dzięki impres-
rion z Paryża... Takiej okazji, ja-
ka się teraz nadarza dzięki „Pa-
gartowi”, nigdy nie miałam... Dla-
tego bardzo się cieszę, że będzie
duży balet, piękna oprawa — sło-
wem wszystko to, co potrzebne
jest gwiazdzie... Każdy brylant
musi mieć oprawę — przynajm-
niej tak mówią więc tak naru-

Kto chce powitać Dolly?...

JESLI ktoś ma ochotę spotkać Dolly i powiedzieć jej „Hello!”, ma teraz po temu okazję: w Operetce Krakowskiej. Wszelako Dolly nie jest jakąś kuszącą panienką, płochym podlotkiem: to niewiasta dojrzała, doświadczona wdowa, zajmująca się prowadzeniem wielobranżowego przedsiębiorstwa usługowego — i zmierzająca, jak na razie do jednego głównego wytyczonego sobie celu: omotania swymi wdziękami zasobnego kupca, z wyraźnie marnymonialnym finałem... I oczywiście te zabiegi pani Dolly uzasadnione zostają ostatecznie powodzeniem — ku powszechnemu

zadowoleniu starszych i młodszych współbohaterów akcji, którzy również korzystają ze sposobności, aby — na drugim planie — kojarzyć się w małżeńskie mariaże. Tyle to chyba bardziej znaczących refleksji wynieść można z owego musicalu „Hello, Dolly”, który od niedawna zagrościł na scenie naszej Operetki.

Musical to, jak wiadomo, przede wszystkim piosenka, ruch, tempo, barwność. Czy „Hello, Dolly” spełnia wszystkie te kanony? Niestety — niezupełnie. Słusznie zauważa się, iż „Hello, Dolly” to dzieło jednej tylko w ucho wpadającej piosenki — i jednego efektownego obrazu (scena w restauracji). Muzyka tu słabutka, nieciekawa i nawet energiczna, a rutynowana batuta Mariana Lidy niewiele z niej może wykrzesać. Dlatego to zagadką jest dla mnie owo niesłychane powodzenie, jakie święciła „Dolly” na Broadwayu. Być może sprzyjała temu rewia gwiazd, które wykonywały w musicalu tym główne role, a może także dość specyficzne sympatie pewnego, dość zresztą liczego środowiska etnicznego w Nowym Jorku.

W tym, co oglądamy na scenie krakowskiej Operetki nici perypetii i gierki snują się dość nudnawo, co nieco rozkręcają się może w II akcie. Nikt wprawdzie od libretta operetki czy musicalu nie wymaga logiki ani mądrości fabuły, ale kolekcja bezsensów akcji „Dolly” bije chyba rekordy. Mnie to osobiście nie przeszkadza — ale i do zachwyty nie pobudza.

Jeśli coś godne jest tu w niedawnej premierze „Dolly” szczególnie pochwalnych uwag, to głównie wysiłek i energia solistów, spośród których na czoło wybija się w tytułowej roli Bożena Zawisłak niezwykle ruchliwa i witalna, celna postaciowo i zarazem dysponująca głosem wartościowym. Dzielnie sekundują jej przede wszystkim: Kazimierz Rózewicz w charakterystycznej roli handlowca, pana Horacego, doskonały aktorsko; ponadto utalentowany, z dobrą prezentacją sceniczną Wojciech Wróblewski (subiekt Kornel), ko-

miczny Władysław Guzik, jako pani Ernestyna; z powodzeniem też swe zadania artystyczne wypełniają: Antonina Malarz (Molloy), Jadwiga Wierzbicka (Minnie), Jan Wilga (Ambroży), Adam Sadzik (Barnaba) i inni.

W pracy reżyserskiej widzi się włożoną niemałą sumę starań, aby przedstawieniu nadać możliwie maksymalną ruchliwość, uнікаć pustych chwil. Układy taneczne zręczne, dobrze wtopione w sceny zbiorowe, scenografia skromna w środkach, ale wystarczająco funkcjonalna. Orkiestra i chóry — w solidnej muzycznej dyscyplinie.

JERZY PARZYŃSKI

Opera i Operetka w Krakowie „Hello, Dolly”, musical w 2 aktach, libretto wg T. Wildera, napisał M. Stewart, muzyka i teksty piosenek Jerry Herman. Kier. muzyczne — Marian Lida, reżyseria i choreografia — Bogdan Jędrzejczak, scenografia — Marek Lewandowski.

...jańska 8, tel. 21-09-68. Bilety wizytowe, zaproszenia, metki, papiery firmowe, druki. e-7771

CAŁODOBOWE usługi szklarskie 44-77-82. e-7602

SOLARIUM dwustronne „Fresh” Smoleńsk 16, 66-20-48, 12-94-26. e-7599

PRACA

FIRMA zatrudni: murarzy-tynkarzy, fliziarzy-posadzkarzy, stolarzy, spawaczy-instalatorów. 55-14-98. Nr 53406

ZATRUDNIĘ księgowego z dziedziny turystyki. 66-50-72 (18-20). Nr 53409

STOLARZA, murarza wysoko kwalifikowanego (bez nałogów alkoholowych) zatrudnię. Ignacy Król Kraków, Centralna 53 a, Tel. 43-67-89 Nr 53440

ZATRUDNIĘ cieśli do ocieplania dachu. Tel. 12-16-49 (od niedzieli po 12). Nr 53466

ZATRUDNIMY spawaczy (argon, TUV) na kontrakt w Niemczech. Tel. Kraków, 34-29-53 wewn. 67. Nr 53480

FIRMA handlowa przyjmie na korzystnych warunkach akwizytorów z własnym środkiem transportu. Te-

...sprzedam. — Oferty 28102 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

RYBNIK — spółdzielcze, 40 m² — 2 pokoje, kuchnia, wc, łazienka zamienię na Kraków. 66-54-42. g-28463

LUKSUSOWE 2-pokojowe, 40 m² garaż, telefon — sprzedam. 67-33-44. *ECHO KRK 19. 14006*

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM domek nad jeziorem. 55-92-61. Nr 53404

SPRZEDAM dom — stan surowy. Tel. 66-43-57. Nr 53405

SPRZEDAM działkę rolną-budowlaną 103 a, 3 mln/a w Mogilanach. 11-94-85. Nr 53411

OKAZYJNIE SPRZEDAM

na Azorach

superkomfortowy dwurodzinny dom

- z dwoma niezależnymi mieszkaniami po 120 m kw.
- pomieszczeniami na pracownię lub hurtownię, oraz sklepem — siła — 120 m kw. m kw.
- strychem do adaptacji na mieszkanie lub produkcję — siła — 140 m kw.

Tel. 55-20-47.

e-8525

DZIAŁKĘ budowlaną 20 arów, możliwość podziału z pięknym widokiem na Tatry. Czarna Góra — sprzedam. Telefon grzecznościowy 66-19-62, poniedziałek-piątek 10-17. Nr 53429

DOM w Łagiewnikach — sprzedam. Tel. 56-19-11. Nr 53448

DOMEK drewniany, 9 arów, 20 km od Krakowa sprzedam. Tel. 55-98-75. Nr 53468

ZAMIENIĘ dom na dwa mieszkania. — 55-22-20. g-29135

3 POKOJE w Nowej Hucie, działkę z fundamentami pod piekarnię w Wieliczce sprzedam. 43-02-50. g-29444

PILNIE sprzedam 14-arową działkę rolniczą w Owczarach — szer. 1 m, cena 17 mln. Tel. 44-85-66 od 8 do 16. g-29414

ZAMIENIĘ na góry lub sprzedam dom jednorodzinny w centrum Krakowa. 11-53-39.

antennę satelitarną PACE 6060, opiekacz z rożnem. Tel. 48-31-74 wieczorem. Nr 53385

DRUT zbrojeniowy. 33-22-12. g-23554

PAPIEROSY najtaniej (Goldeny). Kraków, Batorego 20/13. g-28619

1992
PARIET — tanio. 48-59-28. g-28751

SPRZEDAM książki do Technikum Mechanicznego. Tel. 66-29-49. g-28163

RYBITWY — garaż handlowy — sprzedam. Tel. 55-03-52. g-28483

BUFET gastronomiczny w atrakcyjnym miejscu — sprzedam. 21-38-90. g-29136

MOTORYZACYJNE

KUPIĘ TAVRIJĘ. Tel. 55-93. Nr 5346

Musicale i „Sześćdziesięciołatek”

JERZEGO GRUZY przedstawić nie trzeba. Ostatnio, w związku z krakowską inscenizacją w Operetce musiał „Hello, Dolly!” szef Teatru Muzycznego w Gdyni gościł w Krakowie.

— Miał pan reżyserować krakowskie „Hello, Dolly!”, a Pana nazwiska nie ma na plakacie?

— Mieliliśmy takie wspólne plany z panią dyrektorką Ewą Michnik, ale niestety, trudności terminowe, techniczne i finansowe na razie taką współpracę uniemożliwiły. Przyjąłem jedynie zaproszenie, aby podczas krakowskiej realizacji „Hello, Dolly!”, w reżyserii Bogdana Jędrzejaka, pełnić rolę konsultanta. Muszę

powiedzieć, że z wielką przyjemnością „zderzyłem się” z zespołem przygotowującym ten spektakl.

— W krakowskiej „Hello, Dolly!” ma wystąpić podobno Violetta Villas? To Pana pomysł?

— Uważam, że realizacja klasyki musicalowej wymaga właśnie pomysłu obsadowego, oryginalnego i uderzającego. Dziś publiczność lubi sensację. Udział Violetty Villas byłby taką sensacją. Byłaby znakomitą Dolly. Moim zdaniem, jest rola dobrze wpisana w image tej pełnej temperamentu artystki. Proszę porównać z Barbrą Streisand jako Dolly. Na scenie czy ekranie —

(Dokończenie na str. 5)

Musicale i „Sześćdziesięciołatek”

(Dokończenie ze str. 1)

Istnieje przede wszystkim — ona. Dolly to osoba przebojowa, nierzuciasta, dająca do celu, niezależna.

— Chciał Pan tym pomysłem wytknąć nam, że w Krakowie nie mamy gwiazdy?

— Wręcz przeciwnie! Bożena Zawislak jest Dolly pełną energii i przebojowości, w znakomitej dyspozycji głosowej i aktorskiej. Może to być jej rola życiowa. Znam ją doskonale — pochodzi właśnie z Teatru Muzycznego w Gdyni, tam zaczynała swoją karierę artystyczną w musicalu. Warunki wokalne, jakie posiada, odciągnęły ją w stronę opery, poprzez Operę Bałtycką przeszła aż do Krakowa.

— Jaka jest Pana opinia o „Metrze” — sukcesie w Warszawie i nowojorskiej klapie?

— Polski sukces „Metra” wykorzystano w sposób nieuczciwy. Nie uważam casusu „Metra” za receptę na polski teatr w ogóle. Ten spektakl, to typowa działalność producencka, która ogranicza się do jednego, dwóch tytułów — i koniec. Nie jest to przykład na funkcję teatru w społeczeństwie. Tymczasem działania urzędniczo-finance zmierzają do wykazania polskim twórcom kultury, że można na sztuce zarobić. To bzdura, kompletne nieporozumienie! Na świecie jest nikły zaledwie procent produkcji komercyjnej, która ogniskuje się na Broadwayu, w Londynie, Wiedniu czy Hamburgu. Ogromna większość teatrów świata jest finansowana przez państwo, miasto, fundacje, stypendia, organizacje, sponsorów. W trosce o dobro kultury, o poziom życia społecznego, ono samo wydziela część finansów na sztukę. Samo pełni funkcję mecenas, którym dawniej byli np. papież, król, mieszczanin. A co do samego „Metra” — trudno zajmować się problemem życia kolei podziemnej w Nowym Jorku. Była już tysiące razy opisywana, filmowana, są dramaty, komedie, balety, widowiska TV i autorzy „Metra” nie mogą na ten temat nic nowego powiedzieć, poza tym, co wiedzą sami nowojorczycy. Dzisiejszy świat musicalu nie polega już na granii farsowych komedijek. Jest to forma totalnie ogarniająca widza, działająca przez muzy-

kę, kolor, aktorstwo, śpiew. Dotyka najważniejszych spraw — choćby „Jesus Christ Superstar”, „Les Miserables” i inne, ostatnio musical o zabójcach prezydentów USA — a także tematów pięknych i ciekawych, np. utwór Sondheim’a „Popołudnie w parku”, oparty na... obrazie Sisleya. Obraz czołowego francuskiego impresjonisty został zaanimowany na scenie. Trudna muzyka, świetne partie. Musical sięga do wszystkiego, co aktualne i najważniejsze; traktuje to poważnie.

— Nie zamierza Pan pokazać krakowianom swoich dawnych spektakli: „Człowieka z La Manchy”, „Opera za trzy grosze”, „Les Miserables”?

— Pewnie, że chciałbym. Wiąże się to jednak z szalonymi kosztami. Podjęcie takiego ryzyka w oparciu o własne siły jest mało realne.

— Szkoda. Musical to przyszłość teatru muzycznego.

— Na pewno tak, choć widoczny jest powrót do opery. W każdym razie do muzyki. Ludzie chcą oderwania się od problemów życia. Gadające głowy mamy w TV, oglądanie zaś w teatrze na scenie, gromady pań i panów omawiających wydumane problemy mało kogo obchodzi. Widz chce być urzeczony, otoczony, atakowany barwą, ruchem, rytmem, muzyką, tańcem.

— A propos telewizji — zniknął Pan z niej — na stałe?

— Zastanawiam się właśnie nad powrotem. To w końcu moje pierwsze miejsce pracy. Myślę o dalszym ciągu „Czterdziestolatka” jego powrocie po 20 latach. Jestem jednak bardzo zżyty z Teatrem w Gdyni. Nie ciągnie mnie do pracy w innych zespołach, pragnę pracować tylko w moim. Chyba mam też efekty, skoro np. „Skrzypek na dachu” już „idzie” po raz 370. Przygotowujemy teraz „West Side Story”, „Hello, Dolly!”, „Kabaret”. Jednak dosyć adaptacji i przekładów! Chciałbym realizować coś polskiego.

— Byłby to „Czterdziestolatka”, a właściwie „Sześćdziesięciołatek”?

— Zobaczymy...

Rozmawiał:
ADAM DOMAŃSKI

do cna przegranego brydżysty. Błażej przerwał mu w i
— Jak chcesz, to stój, kłój, kuj, ale nie knuj wbrew

ZWIERZAKI

Niewiele jest w Krakowie miejsc tak sympatycznych: Ogród Zoologiczny w Lesie Wolskim. W pięknym, kniejszym parku, przypominającym niekiedy Ogródny mieszka około 1600 zwierząt reprezentujących ków. O kudłatych, skrzydlatych i pływających Ogródu pisaliśmy już niejedną raz. Zwierzęta były terami naszych konkursów.

Dzisiaj proponujemy zabawę nieco inną — na adres nadesłajcie rysunek przedstawiający tego lub tych kańców krakowskiego Ogródu Zoologicznego, który r przypałał Wam do serca.

Na prace czekamy do 15 czerwca, a możecie je nadesłać redakcji: Kraków, ul. Wielopole 1 z dopiskiem „zwierzęta”. Autorzy najciekawszych rysunków otrzymają książkowe.

A dzisiaj — jak przypomina dyrektor Józef Skotnicki zgodnie z tradycją, bezpłatny wstęp do Ogródu ma także dzieci specjalnej troski i wychowankowie Domów

obaw. Myślę, że się rozsądni ludzie też jest rozsądnym. Nie zgadzam się z oceną skóry na rozdanie mi plecami.

W sprawie uchwały o ujęciu współpracowników UB

DZIENNIK POLSKI

1. VI. 1992

— Myślę, że obie — częściej wo... (ks)

zisiaj, 1 czerwca o godz. 12.30, w kaplicy na cmentarzu Rakowickim rozpocznie się uroczystość złożenia do grobowca rodzinnego, prowadzonych z USA, prochów

ś. † p.

MARYANA i MICHAŁYNA DĄBROWSKICH

Maryana Dąbrowska była założycielką i wydawcą „Ilustrowanego Dziennika Codziennego” — najpopularniejszego pisma codziennego w Polsce międzywojennej, redagowanego i drukowanego w Krakowie w gmachu przy ul. Wielopole 1.

W tym samym czasie odbędzie się pogrzeb córki M. M. Dąbrowskich

JADWIGI PASCHALSKIEJ

zmarłej w Krakowie, po powrocie z 52-letniej emigracji.

ZESPÓŁ „DZIENNIKA POLSKIEGO”

Tomekowi nudziła się już ta jazda w kółko na rowerze. Mieszkanie było naprawdę duże i mógł swobodnie przejeżdżać z jednego pokoju do drugiego, potem do kuchni i zakończyć okrążenie w ostatnim pokoju, ale ile razy można tak zaglądać we wszystkie kąty? — „Och, ale by było fajnie tak nagle postrzelić na tym rowerku — westchnął. — Gdybym miał taki latający pojazd, nie chciałbym już nic innego...”

*

Bez entuzjazmu rozpoczął kolejną rundę po mieszkaniu. Dodał gazu, w drugim przedpokoju rozpędził się na dobre. I nagle — nagle poczuł, że kółka oderwały się od podłogi. Rowerek swobodnie unosił się nad podłogą. Pedałowanie było teraz o wiele łatwiejsze. Tomek zawrócił na końcu przedpokoju, przyspieszył i ... unosił się jeszcze wyżej. Teraz szybował już wokół lampy. Zauważył, że im szybciej pedałuje, tym wyżej unosi się rower. Wypróbował lądowanie — stopniowo zwalniał i jego pojazd łagodnie opuszczał się na ziemię. To było wspaniałe!

Nabrał chęci na przejażdżkę czy może raczej „przelecieć” po okolicy. Poprosił brata, żeby zniósł mu rower na podwórko. „Pojeżdżę sobie chwilę i zaraz wrócę do domu. Będę bardzo grzeczny i będę uważał” — powiedział jednym tchem uprzedzając wszystkie napomnienia, którymi starsi obowiązkowo go zapełniali.

Barbara Rotter

Rower

Na podwórzu nie było nikogo i Tomek bez przeszkód mógł wypróbować swój niezwykły rower. Rozpędził się, a wehikuł posłusznie oderwał się od ziemi. Chłopiec spokojnie poszybował wzdłuż swojej ulicy rozglądając się dookoła. Najbardziej ciekawiły go otwarte okna mieszkań i to, co działo się w środku. Wiedział, że to nieładnie podglądać innych ludzi, ale nie mógł się od tego powstrzymać. Przecież nie miał żadnych złych zamiarów...

Przystanął już przy pierwszym otwartym oknie. Pedalując z odpowiednią szybkością mógł utrzymywać rower bez ruchu w jednym miejscu, tak jak potrafili piloci helikopterów. Trójkółka więc nie hałasował jednak i dlatego nikt nie zwracał uwagi na niespodziewanego gościa. Ci ludzie nie słyszeliby zresztą nawet helikoptera, bo rozmawiali bardzo głośno: „Jak to, dopiero wczoraj dałem ci pieniądze, a ty mi mówisz, że już wszystko wydałaś!” denerwował się jakiś pan. Młoda kobieta, pewnie jego żona, usiłowała spokojnie tłumaczyć: „Przecież wiesz, że musiałam kupić dla Kasi nowe buciki, bo ze starych już wyrosła, no i trzeba było zapłacić za mieszkanie, prąd i gaz. A ile kosztuje